

Gazetka uczniów LO im. Króla Jana III Sobieskiego w Wejherowie

22-25. 10. 09 IV Ogólnopolski Przegląd Małych Form Teatralnych im. Adama Luterka

„Z nich największa jest miłość” – ABC teatru

Aktorzy z Ryjewa pod opieką B. Łukaszewskiej próbowali nam przekazać ogólną interpretację „Hymnu o miłości” św. Pawła. Odtwórcy głównych ról ukazali nam świat, gdzie „człowiekiem gardzi człowiek”. Ze spektaklu można było wyciągnąć wiele przesłań, może zbyt wiele. W sztuce przewijają się takie postacie jak Szatan, Wiara, Nadzieja i Miłość. Bardzo często słychać ironiczny śmiech Diabła, który cieszy się ze swojego panowania na świecie. Przymioty boskie, według niego, przeżywają bolesną agonię. Utraciły możliwość wpływania na człowieka. Wobec tego bohaterowie postanawiają wspólnie obmyślić plan przeciwko złu. Z góry było wiadomo, jak potoczy się akcja. Scenografia bardzo pomogła w przedstawieniu tematu, który jednak w sposobie prezentacji okazał się troszkę zbyt banalny.

„Ania” – „Opanuj się”

Zespół z Tczewa przedstawił historię dziewczynki o imieniu Ania, wychowywanej przez samotnego ojca, alkoholika. Uciekając od smutnej rzeczywistości, bohaterka tworzy swój prywatny świat, w którym nie dosięga jej jakakolwiek przemoc. W spektaklu zwrócono także uwagę na powszechną znieczulicę i brak empatii obecny w społeczeństwie.

W przedstawieniu perfekcyjnie ukazano wdzieranie się bolesnej rzeczywistości w świat dziecięcej wyobraźni. Ułatwiała to sugestywna gra aktorów-amatorów, którzy tu okazali się być w pełni profesjonalni. Kunszt sceniczny aktorów dopełniała wspaniała oprawa muzyczna; m.in. muzyka Glassa. Obyło się zatem bez ostentacyjnej drastyczności, a całość zachowała jasność przekazu. Rzec można, że gromkie brawa publiki w pełni były zasłużone.

„Ludzie z M-3”

Liczna grupa ‘Na boska’ przyjechała do nas z opowieścią o wnikliwie obserwowanym ciągu życia, na który składa się szereg prozaicznych czynności, powszednich zajęć, formalnie tutaj wyeksponowanych. Zespół wykorzystał kadry filmowe jako tło zdarzeń, co trzeba przyznać, pierwszy raz pojawiło się na tegorocznym ‘Luterku’.

Światła podkreślały atmosferę danych scen. Ponadto posłużono się dynamiczną muzyką, odpowiednio dopasowaną do poszczególnych fragmentów. Drapieżność dźwięku dopingowała uczestników ‘wyścigu szczurów’ do wzmożonej rywalizacji.



Redakcja: Adam Jankowski, Karolina Osowska, Dorota Chorążewicz, Marta Trojanowska, Natalia Grubba, Robert Kowalewski

Zdjęcia aut.: Weroniki Sikory, Karoliny Osowskiej i Natalii Grubba

Deja vu – „Dolina”

Zespół teatralny „Deja vu” z Elbląga przybył na IV OPMFT ze swą, jakże bajkową nazwą sztuki pt. „Dolina”.

Początkowo trudno było odczytać sens gry aktorów, którzy równocześnie wypowiadają swoje kwestie z dużą ekspresją sceniczną. Żyją w trzysobowych światach, które łączy pracoholizm, dokładność, perfekcjonizm, a nade wszystko niesmaczny introwertyzm bohaterów. Dzieje się tak przez uwikłanie w tytanowych barierach środowiska, z których kleszczy chcą się wyrwać. Bohaterowie spektaklu są samotnymi egoistami, odrażającymi snobami, odrzucanymi, niekochanymi, niezauważanymi. Jednak w pewnym momencie z ich mroczności zaczyna przebijać snop światła. Zaczynają marzyć. Chcą porzucić obumarłe schematy, chcą oddychać, odkrywać, poczuć się wolnymi. Chcą żeglować! Pragną powrócić do zapomnianej, porzuconej niegdyś „Doliny” – ich Edenu.

Grupa opierała się na przygodach Muminków, a przede wszystkim Włóczykija – świetnie zresztą zagranego. Wielu widzom spodobała się rola bohaterki - Tititu, której imienia twórcą jest Włóczykij. Jednak przez nadanie tożsamości, jej postać nabiera powszedniości, co zagrała perfekcyjnie. Będąc już w upragnionej Dolinie, postrzegają jednak wszystko przez pryzmat swego poprzedniego życia, lecz widzą, że nie ma to najmniejszej racji bytu. Wypływają na głębie. Puszczają papierowe statki po wymyślnym jeziorze, czemu towarzyszy piękna muzyka.

Inspiracją do napisania tej sztuki było marzenie reżyserki i opiekunki tegoż teatru, która złamawszy nogę pragnęła znów pobiegać, tak jak mieszkańcy Doliny.

„Tydzień” – Filip Kosior

Ostatni z monodramów i jednocześnie z prezentowanych spektakli powstał na podstawie książki Sławomira Shutego „Zwał”. Razem z sfrustrowanym Mirkiem przeżywamy tydzień z jego życia. Ten szary pracownik, jeden z trybików maszyny biurokratycznej wyznaje zasadę „byłe do piątku”.

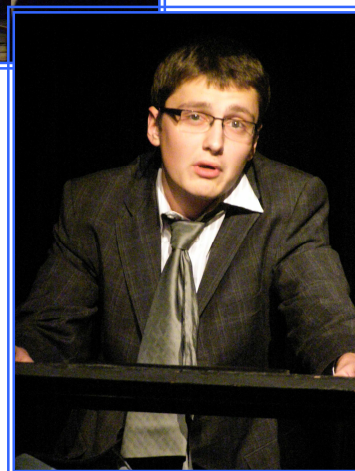
Całość jest celnym i dowcipnym zarazem wyrażeniem krytyki świata wielkich korporacji, w którym całkowicie umyka znaczenie poszczególnych ludzi, winnych jedynie perfekcyjnie wykonywać powierzone im zadania i odnajdywać się w niezdrowych zależnościach między pracownikami banku.

„Tydzień” można uznać za rzecz absolutnie pełną, ukończoną, naznaczoną profesjonalizmem Filipa Kosiora. Ostatni prezentowany spektakl był dla nas najznakomitszym deserem, którego warto było wyczekiwać przez dwa festiwalowe dni.

Maska - „Balladyna, czyli jak być zaradną”

Zespół „Maska” w tym roku przedstawił publiczności uwspółcześioną wersję tragedii Słowackiego pt. „Balladyna”. Ich adaptacja rozbawiła i ożywiła widownię, dzięki nietuzinkowym strojom oraz rekwizytom, a przede wszystkim niezwykle ciekawym i barwnym tekstem. Salwy śmiechu wzbudziła bardzo oryginalna postać Grabca jako „dresiarza” z ciężarkiem w rękę. Towarzyszyła mu Goplana, która kojarzy się młodszej części publiczności z popularną marką czekolady. Przy blasku Grabca jej wypowiedź wydała się nam przydługa i raczej wyrecytowana niż zagrana. Figlarną postacią była matka Balladyny i Aliny (ogromna ruda peruka, babcine łachmany oraz firmowe siateczki), którą zagrał... chłopak! Kirkor jako krezus wjechał na scenę z końca sali na hulajnodze.

Całość kończy dziennikarz, którego monolog powoduje całkowitą zmianę wydźwięku sztuki. Aktorom należą się jednak gratulacje za charakteryzację. Warto też zaznaczyć, że mimo bardzo skąpej odzieży, Balladyna nie czuła się na scenie skrępowana.



„Martwa szkoła” BLEHBLABLA

Zespół BLEHBLABLA stworzył spektakl w oparciu o twórczość Mirona Białoszewskiego. Przedstawienie to wytyka mankamenty polskiego szkolnictwa, traktuje o niereformowalnej formie placówki. Jej uczniowie są zagubieni, gdyż szkoła nie odpowiada ich potrzebom. Są oni przytłoczeni ilością materiału i oschłością nauczycieli. Na siłę wpaja się im powierzchowny patriotyzm. Szkoła zabija w nich wszelką indywidualność, co podkreślili jednakowym ubiorem i makijażem.

Młodzi aktorzy umiejętnie posługiwali się trzema ławkami, z których potrafili stworzyć przestrzeń szkolną. Żywiłowo wyrażali swoje emocje wywoływane u nich przez poszczególne przedmioty szkolne, bądź codzienne sytuacje. Szum, przypadkowe dźwięki i krzyki przeradzały się w komentarze, trafnie oddające stan rzeczy we współczesnej szkole.

„W jednym miejscu, w różnym czasie. Etiuda na pożegnanie” - Teatrzyk Błękitnego Czasu

Bohaterki tego spektaklu przeniosły nas do kamienicy, gdzie w ramach rocznicy powstania budynku planują się spotkać i wspólnie wykonać piosenkę. Mają w związku z tym nie lada problem spowodowany zbyt dużą rozbieżnością pokoleniową bohaterek. Te, mimo że mieszkają w tym samym budynku, nie potrafią znaleźć wspólnego języka. Nawet zwykłe pożyczenie cukru staje się dla nich kłopotliwe. Są względem siebie anonimowe, a przy tym samotne.

Spektakl kończy się alarmem budzików wszystkich kobiet, co symbolizuje upływ czasu. Sztuka pozostawiła po sobie miłe wrażenie spokoju i harmonii.



KOD – „Banał”

Grupa teatralna KOD zaprezentowała na tegorocznym Luterku spektakl pt. „Banał”. Postacie po kolei przyznawały się do zabójstw, które popełniły w przeszłości. Żadne z nich tego nie żałowało. Prezentowali się na scenie z odkrytymi nogami, a zasłoniętymi z powodu panującej ciemności twarzami. Miało to symbolizować ich wstydlive wyznania, podczas których pragną pozostać anonimowi.

Reflektor, jakim posługiwali się aktorzy, drażnił oko widza, aczkolwiek był to celowy zabieg – publiczność zasłaniała twarz, co, jak powszechnie wiadomo, jest oznaką wstydu. Pomysł ten z jednej strony przeszkadzał nieco w odbiorze spektaklu, z drugiej natomiast sprawiał, iż widz brał w nim udział.

Juror tegorocznego Przeglądu stwierdził, że sztukę oglądało się nieprzyjemnie. Może zdałaby egzamin, gdyby zrealizowana była w formie słuchowiska?



Poranne warsztaty

O godzinie dziewiętej rozpoczęły się warsztaty traktujące o wykorzystaniu mediów w teatrze oraz o podkładzie muzycznym spektaklu.

Pan **Maciej Szupica** zdołał nam tylko zaprezentować różne techniki, które mogłyby uatrakcyjnić przedstawienie, jednak nie wyjaśnił ich działania. Osoby zajmujące się np. tworzeniem amatorskich filmów były tym rozczarowane, ponieważ nie dowiedziały się, jak stworzyć podobne formy sztuki.

Drugi z wykładowców, **Robert Kanaan**, mówił o wykorzystaniu muzyki i wszelkiego dźwięku w teatrze. Wyjaśnił jak buduje się przestrzeń sceniczną poprzez akompaniament i w jaki sposób działa ona na widza. Wszystkie swoje tezy popierał odpowiednimi fragmentami muzycznymi, których jest twórcą.

Forum dyskusyjne

O godzinie 17.30 odbyło się sympozjum, podczas którego jurorzy „Luterka” wypowiadali się na temat obejrzanych spektakli. Podzielili się oni swoimi przemyśleniami i uwagami z uczestnikami Przeglądu. Podpowiedzieli także młodym aktorom, co powinni zrobić, aby gra aktorska uległa poprawie.



Uwagi i wskazówki jurorów

- Żeby być autentycznym w danej roli, trzeba nad nią myśleć, znaleźć w niej samego siebie.
- Między bohaterem a sobą warto szukać wspólnych płaszczyzn (albo czerpać z cech, zachowań znajomych osób).
- Gra powinna cieszyć, dawać radość- zabawa aktora na scenie jest dużym plusem.
- Trzeba wiedzieć, po co jestem na scenie.
- Należy wykazać się odwagą w wykorzystywaniu strojów i scenografii- nie trzeba bać się kolorów! Dobry aktor powinien wykazać się świadomością rekwizytów i wykreować sobie przestrzeń na scenie.
- Przy nadmiernym wyuczeniu tekstu można wywołać wrażenie sztuczności.
- Przy działaniach słowo ucieka, ginie.
- „Czerń niekoniecznie musi towarzyszyć postaci diabła- to taki spadek kulturowy.”
- Praca zespołowa polega na tym, że aktorzy grają ze sobą niczym tryby w maszynie („wspólnota myślenia ruchem”).
- Kiedy zdecydujemy się na wyłączenie użycie ruchu, trzeba dopowiedzieć nim wszystkie pozostałe aspekty. Nie można zapominać o dokończeniu gestów, konsekwencji swoich czynów („odbiera to rozkosz odbioru”).
- W przypadku monodramów należy uważać, by wygłaszany tekst nie przypominał recytowania, nie był nudny czy przegadany- każde przedstawienie może uratować „potoczysta, soczysta i barwna narracja”.
- W spektaklu nie może być niczego za dużo.

Kwiatki z forum

- * „Obyło się bez dziubdziania.”
- * „Szpilki podarowane sobie- w tym przypadku prezent dość okrutny.”
- * Problem zmiękczenia głosek zauważony u aktorów z Chojnickiego Studia Rapsodycznego- „niechlujni, bo bezdomni.”:)
- * „Piekielnie trudna sprawa z tym Mrożkiem.”
- * „Sprawy damsko-męskie- mnie to nie interesuje.”
- * „Życie składa się z drobiazgów, trzeba o tym pamiętać na scenie.”



Wręczenie nagród



Ogłoszenie wyników

Dnia 25. października o godz. 12.00 odbyła się uroczystość podsumowująca IV Ogólnopolski Przegląd Małych Form Teatralnych im. Adama Luterka. Jury w składzie: Henryk Dąbrowski, Karol Prochacki oraz Jan Zdziarski po obejrzeniu 14 konkursowych spektakli i 8 monodramów postanowiło przyznać następujące nagrody i wyróżnienia:

1. Dwie równorzędne Nagrody Główne za spektakle:
 - „Bóg się rodzi” zespołu *Chojnickie Studio Rapsodyczne* z Chojnic, w reżyserii Grzegorza Szlangi.
 - „Ania” zespołu *Młodzieżowa Grupa Teatralna „Opanuj się”* z Tczewa, w reżyserii Piotra Weintza
2. I nagroda za spektakl „Wzloty, upadki, wzloty i tak dalej” zespołu *Prawie Lucki* z Wejherowa, w reżyserii Edyty Łysakowskiej- Sobiczewskiej
3. II nagrody nie przyznano
4. III nagroda za spektakl „W jednym miejscu, w różnym czasie” zespołu *Teatrzyk Błękitnego Czasu* z Sopotu, w reżyserii Krystyny Cyberskiej.
5. Dwie równorzędne IV nagrody za spektakle:
 - „Biała noc” zespołu *Teatr KontemPlujący* ze Słupska, w reżyserii Joanny Stoike- Stempkowskiej
 - „Dolina” zespołu *Deja vu* z Elbląga, w reżyserii Edyty Machul
6. Trzy równorzędne wyróżnienia za spektakle:
 - „Banał” *Teatru Kod* z Dębna, w reżyserii Anatola Wierchowskiego
 - „Balladyna, czyli jak być zaradną” zespołu teatralnego *Maska* z Barlinka, w reżyserii Moniki Goryńskiej
 - „Ludzie z M-3” zespołu teatralnego *Na bosaka* z Koszalina, w reżyserii Marzeny Wysmyk i Wojtka Węglowskiego

W kategorii Teatru Jednego Aktora:

1. Nagrody Głównej nie przyznano
2. I nagroda za monodram „Tydzień” Filipa Kosiara z Chorzowa, w reżyserii Filipa Kosiara
3. II nagrody nie przyznano
4. Dwie równorzędne III nagrody za monodramy:
 - „Mój przyjaciel- Nędza” Karola Płotki z Łęborka, w reżyserii Hanny Lewandowskiej
 - „Chętka” Agaty Zielińskiej z Łęborka, w reżyserii Elżbiety Kisieleńskiej- Baranowskiej

